

Radosław Kubus, Marcin Szumny, Maciej Badowicz  
*Uniwersytet Gdański*

**„Ta forteca jest tarczą wolności Gdańszczanów”<sup>1</sup>.  
Twierdza Wisłoujście w wybranych relacjach z XVII w.**

**Wstęp**

Pamiętnikarstwo i relacje z podróży po Polsce już od wielu lat stanowią intensywny przedmiot badań w historiografii<sup>2</sup>. W jednej z klasycznych już monografii poświęconych opisom XVII-wiecznej Rzeczypospolitej Teresa Chynczewska-Hennel wskazywała, że „Gdańsk widziany oczyma cudzoziemców w XVII wieku to temat, który wypełnić mógłby obszerną książkę”<sup>3</sup>. Jak dotąd, wskazany przez autorkę jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX w. postulat badawczy nie doczekał się jednak realizacji.

Choć nadal brak jest całościowych studiów nad zagadnieniem XVII-wiecznego Gdańska w pamiętnikach i relacjach z podróży, to problematyka ta częściowo poruszana była już na marginesie wielu opracowań<sup>4</sup>. Także dla okresu XVIII i XIX w. istnieją analogiczne prace<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Cytat pochodzi z relacji z podróży do Polski Jeana de Labourea – zob. *Zbiór pamiętników historycznych o dawnéj Polsce*, wyd. J.U. Niemcewicz, t. 4, Warszawa 1822, s. 185.

<sup>2</sup> W. Zientara, *Stan i perspektywy badań nad literaturą podróżniczą wczesnego okresu nowożytnego w Niemczech i w Polsce* [w:] *Rzeczpospolita w oczach podróżników z Francji i Niemiec*, red. A. Mikołajewska, W. Zientara, Warszawa 2014, s. 13–20; H. Dziechcińska, *Świat i człowiek w pamiętnikach trzech stuleci: XVI–XVII–XVIII*, Warszawa 2003; W. Gyrys-Czagowiec, *Obraz siedemnastowiecznej Polski i jej mieszkańców w oczach cudzoziemców*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2005, seria 11, s. 9–20; Z. Libiszowska, *Zainteresowanie Polską w historiografii francuskiej XVI–XVII wieku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1959, seria 1, z. 12, s. 70–75; K. Liske, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876; E.A. Mierzwa, *Polska a Anglia w XVII wieku*, Toruń 2003; J.A. Wilder, *Okiem cudzoziemca. Ze wspomnień cudzoziemców w dawnej Polsce*, Warszawa 1959; Z. Wolf, *Podróżnicy włoscy o Polsce XVII wieku* [w:] *Studia z dziejów kultury polskiej*, red. H. Barycz, J. Hulewicz, Warszawa 1949, s. 286–288.

<sup>3</sup> T. Chynczewska-Hennel, *Rzeczpospolita XVII wieku w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1993, s. 94.

<sup>4</sup> J. Samp, *Gdańsk w relacjach z podróży 1772–1918*, Gdańsk 1991, s. 18–50; A. Kucharski, *Prusy Królewskie w świetle wybranych relacji z podróży (1600–1772). Przyczynek do dziejów regionu*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2007, nr 4 (258), s. 471–490; A. Kucharski, *Pomorze Nadwiślańskie w świetle wybranych pamiętników podróży (1600–1772)* [w:] *Miscellanea pomorskie*, red. W. Skóra, Słupsk 2008, s. 24–32; A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi. Poznawcze aspekty staropolskich podróży w epoce późnego baroku*, Toruń 2013; W. Zientara, *Obraz miast pruskich w XVII wieku* [w:] *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. B. Dybaś, D. Makiła, Toruń 2003, s. 97–104; K. Targosz, *Francuscy goście w obserwatorium Heweliusza*, „Prace Komisji Historii Nauki PAU” 2012, t. 11, s. 303–323; *Gdańsk w literaturze. Bibliografia od roku 997 do dzisiaj*, t. 2: 1601–1700, cz. 1: Do 1656, red. Z. Tylewska-Ostrowska, Gdańsk 2015; E. Kotarski, *Poetyckie relacje z podróży morskich XVI–XVII wiek*, Gdańsk 1987; B.M. Puchalska-Dąbrowska, *Literacki obraz ziem pruskich w angielskich relacjach z podróży z XVI–XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2005, nr 4, s. 493–505.

<sup>5</sup> Poza już wspomnianymi zob. np.: S. Kościelak, *Gdańsk w opinii XVIII-wiecznych turystów i czasowych rezydentów. Walory i mankamenty nowożytnego miasta* [w:] *Z turystyką przez wieki*, red. A. Łysiak-Łątkowska,

Znaczna część osób odwiedzających Gdańsk kierowała się niejako obowiązkowo w stronę oddalanej na północ twierdzy Wisłoujście, ażeby przez pryzmat tego obiektu podziwiać militarną i gospodarczą potęgę miasta. W przypadku wysokich dostojników, w tym przede wszystkim królów polskich, odwiedziny twierdzy wpisywały się w cały ceremoniał ich pobytu w Gdańsku, który zaczął kształtować się począwszy od XV w. i trwał nieprzerwanie aż po schyłek XVIII stulecia<sup>6</sup>. Dzięki licznym opisom twierdzy Wisłoujście, które wylaniają się z kart relacji podróżniczych oraz szeroko pojętej memuarystyki (zob. Aneks), możliwe jest przybliżenie czytelnikowi kilku istotnych kwestii związanych z obiektem, takich jak choćby jego położenie, architektura, załoga i uzbrojenie oraz wrażenia, jakie wywierał na odwiedzających. Niniejsza praca nie wskaże odpowiedzi, z jakiego powodu w niektórych relacjach brak wzmianek o twierdzy Wisłoujście. Szczególnie zaskakujące wydaje się to w przypadku Ulryka Werduma, który jako współuczestnik podróży francuskiego szpiega był wyjątkowo wyczulony na kwestie bezpieczeństwa miasta nad Motławą i choć poczynił w tym względzie wiele istotnych uwag, to całkowicie pominął w swej relacji nadmorską strażnicę w Wisłoujściu.

Celem niniejszej pracy jest zatem charakterystyka obiektu poprzez pryzmat dzieł spisanych przez ludzi odwiedzających twierdzę Wisłoujście, z tym jednak zastrzeżeniem, że dobór materiału źródłowego, ze względu na jego ilość i rozproszenie, jest w dużej mierze selektywny i wymaga w przyszłości uzupełnień.

## Relacje z podróży do Gdańska

Choć obszerne relacje dotyczące Gdańska pojawiają się już w twórczości ludzi późnego średniowiecza i wczesnego okresu nowożytnego, a rodzimi kronikarze opisom miasta, niepozbanionym średniowiecznej manieri, poświęcili wiele miejsca w swej twórczości<sup>7</sup>, to jednak dopiero wiek XVII przynosi w tym względzie znaczne ożywienie<sup>8</sup>. Poza licznymi relacjami szlachty polskiej udającej się w tym czasie do portu nad Motławą mamy tu również do czynienia z relacjami wielu przybyszów, głównie z zachodniej i południowej Europy. Wśród tych materiałów wyróżnia się obszerny opis miasta pióra Mártona Csombora, węgierskiego nauczyciela z Szepesi (Moldava), który w latach 1616–1618 odbył

---

K. Lewalski, *Gdańskie Teki Turystyczno-Krajoznawcze*, t. 1, Gdańsk 2016, s. 227–243; S. Kościelak, *Przejawy sekularyzacji i religijności w Gdańsku na przełomie XVIII i XIX w. w świetle relacji pamiętnikarskich i prasowych*, „Studia Historica Gedanensia” 2016, t. 7, s. 75–103; I. Fabiani-Madeyska, *Odwiedziny Gdańska w XIX wieku*, Seria Źródła Historycznych, nr 2, Gdańsk 1957.

<sup>6</sup> E. Kizik, *Odwiedziny Twierdzy Wisłoujście w XVII i XVIII wieku* [w:] *Fortyfikacje Gdańska*, red. G. Bukal, Gdańsk 2006, s. 119–125; E. Kizik, *Uroczyste wjazdy królów polskich i członków ich rodzin do Gdańska od drugiej połowy XV do XVIII w.* [w:] *Król jedzie. Wizyty władców polskich w Gdańsku XV–XVIII w.*, t. 1: *Eseje*, red. E. Kizik, Gdańsk 2018, s. 45; E. Kizik, *Pamiętnik gdańszczanina Eberharda Böttichera z drugiej połowy XVI wieku*, „Roczniki Historyczne” 2010, R. 76, s. 158; E. Kizik, *Rękopiśmienna gazeta „Danziger Monathliche Sammlung” (1773–1792) – źródło do badań nad kulturą życia w Gdańsku u schyłku XVIII wieku*, „Czasz Nowożytny” 2015, t. 28, s. 142.

<sup>7</sup> Ostatnio twórczość owych kronikarzy doczekała się obszernego studium monograficznego – zob. J. Możdeń, *Przedstawienie świata przez kronikarzy gdańskich na przełomie XV i XVI wieku*, Toruń 2016.

<sup>8</sup> J. Samp, *Gdańsk...*, s. 24.

podróż po Europie. Już na samym początku swojej podróży autor diariusza *Europica avagy Szepsi Czombor Martonnak* (1620) udał się do Gdańska w celach edukacyjnych. Pokłosem kilkumiesięcznego pobytu w mieście stała się obszerna relacja charakteryzująca m.in. geograficznie miasto nad Motławą, jego ważniejsze budowle oraz obyczaje i święta celebrowane przez ówczesnych mieszkańców<sup>9</sup>. W kilkanaście lat po Csomborze Gdańsk odwiedził inny przybysz z południa, a mianowicie Wacław Klement Żebracki, który goszcząc w Gdańsku w 1629 r. jako wygnaniec i dysydent religijny pochodzący z Czech, postanowił uwiecznić gród nad Motławą w swoim poemacie zatytułowanym *Gedanum sive Dantiscum* (1630)<sup>10</sup>. *Modus operandi* czeskiego uchodźcy zawiera się w stwierdzeniu „ja opiewać będę Gdańsk, miasto wyniosę nad obłoki”<sup>11</sup>. Autor poza opisem budowli miejskich szczególnie uwagę poświęca militarnym aspektom funkcjonowania Gdańska<sup>12</sup>.

Jedną z najlepiej znanych i najczęściej cytowanych relacji z podróży po Gdańsku jest natomiast dzieło francuskiego dyplomaty Charlesa Ogiera, przebywającego w Polsce w latach 1635–1636 przy poselstwie Klaudiusza de Mesmesa, hr. d’Avaux. Ogier w swoim *Dzienniku podróży do Polski* dokonał gruntownej i wszechstronnej charakterystyki Gdańska, a jego dzieło doczekało się wielu wydań, co niewątpliwie świadczy o jego niezwykłej popularności<sup>13</sup>. Opis Gdańska, będący owocem pięciomiesięcznego pobytu Ogiera w tym mieście, odznacza się niezwykłą drobiazgowością, a zarazem sporą dawką humoru. W podobnym czasie co Ogier, w Gdańsku na misji dyplomatycznej przebywał nuncjusz papieski Mario Filonardi, który również nie omieszkął w swojej twórczości epistolograficznej pominąć grodu nad Motławą<sup>14</sup>.

W lutym 1646 r. do Gdańska zawiązał kolejny już Francuz, członek orszaku przyszłej królowej Marii Ludwiki Gonzagi – Jean de Laboureur. Przyboczny orszaku królowej dokonał obszernego opisu miasta, nie pomijając niczego, co miałyby jakkolwiek związek z osobą Marii Ludwiki, w tym także zrelacjonował jej pobyt w twierdzy Wisłoujście<sup>15</sup>. W tym samym czasie co Maria Ludwika, w Gdańsku gościł również książę Albrycht Stanisław Radziwiłł, który, co warto nadmienić, wielokrotnie odwiedzał forteczę w Wisło-

<sup>9</sup> Zob. Mártona Csombora *Podróż po Polsce*, tłum. J. Ślaski, Warszawa 1961; Mártona Csombora *Podróż do Gdańska*, tłum. J. Ślaski, Gdańsk 2013.

<sup>10</sup> W.K. Żebracki, *Gdańsk albo Dantiscum* [w:] *Poezja renesansowa na Pomorzu*, wybór, wstęp i objaśnienia B. Nadolski, Gdańsk 1976, s. 213–223.

<sup>11</sup> *Gdańsk w literaturze...*, s. 77.

<sup>12</sup> Więcej na ten temat zob. A. Witczak, *Opis Gdańska w poemacie Wacława Klementa Żebrackiego „Gedanum sive Dantiscum”*, „*Studia Classica et Neolatina*” 2006, t. 8, s. 151–161.

<sup>13</sup> K. Ogier, *Dziennik Podróży do Polski 1635–1636*, tłum. E. Jędrkiewicz, wstęp M. Pelczar, objaśnienia I. Fabiani-Madeyska, cz. 1–2, Gdańsk 1953; K. Ogier, *Dziennik Podróży do Polski 1635–1636*, przeł. i oprac. Z. Gołaszewski, Gdańsk 2010, 2015, 2017; *Charles’a Ogiera Dziennik gdański. Kartki z dziennika podróży do Polski 1635–1636*, przeł. i oprac. Z. Gołaszewski, Gdańsk 2015.

<sup>14</sup> T. Chynczewska-Hennel, *Mario Filonardi – nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej w latach 1636–1643. Rys biograficzny*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” 1999, t. 43, s. 156.

<sup>15</sup> *Zbiór pamiątek historycznych o dawnym Polsce...*, s. 149–269; por. *Cudzoziemcy w Polsce. Relacje i opinie*, t. 1, wyb. i oprac. J. Gintel, Kraków 1971, s. 238–259.

ujściu<sup>16</sup>. W ogóle nazwisko Radziwiłł niezwykle często pojawia się wśród gości odwiedzających twierdzę w Wisłoujściu w okresie XVII i pierwszej połowy XVIII w.<sup>17</sup>

Innym Polakiem goszczącym w Gdańsku w połowie XVII w. był Jakub Michałowski. Należał on do orszaku Jana Kazimierza, z którym wspólnie oglądał nadmorską strażnicę w Wisłoujściu<sup>18</sup>. Nieznacznie wcześniej niż Michałowski miasto nad Motławą odwiedził Włoch Giacomo Fantuzzi – autor obszernej relacji o Gdańsku<sup>19</sup>, w której szczególnie dużo miejsca poświęcił stosunkom wyznaniowym panującym w mieście<sup>20</sup>. Mniej więcej w tym samym czasie co Michałowski, gościł w Gdańsku z kolei angielski kupiec, którego dziarsz podróży stanowi doskonałe źródło do poznania nie tylko Gdańska, ale i części Prus Królewskich<sup>21</sup>. Lakoniczne, aczkolwiek interesujące wzmianki dotyczące Gdańska znajdują się także w pamiętniku Hieronima Chrystiana Holstena, który wspominając swój pobyt w mieście, stwierdził „Żyłem wówczas jak młody książę”<sup>22</sup>.

Kolejnym niezwykle ciekawym opisem Gdańska dysponujemy za sprawą wspomnianego już Ulryka Werduma. Swą podróż po Polsce w latach 1670–1672 odbył u boku Jeana de Courthonne’a, opata Paulmiers, poznanego w Gdańsku, który przybył do Rzeczypospolitej z misją szpiegowską mającą na celu przygotowanie gruntu pod detronizację Michała Korybuta Wiśniowieckiego i obsadzenie w jego miejsce księcia de Longueville’a. Choć misja zakończyła się fiaskiem, jej pokłosiem stał się napisany przez Werduma dziennik podróży, którego fragment odnosi się również do Gdańska<sup>23</sup>. Innym Francuzem (poza Ogierem i de Laboureuem) odwiedzającym Gdańsk był kilka lat później, tj. w 1682 r., słynny poeta i komediopisarz Jean-François Regnard. Gdańsk, pierwsze miasto napotkane przez Regnarda na szlaku podróży po Rzeczypospolitej, wywarł na odwiedzającym ogromne wrażenie, tak iż nie omieszczał przytóżnać go do Orleanu. W swojej charakterystyce szczególnie nacisk położył Regnard na opis stosunków wyznaniowych panujących w mieście, na kwestie architektury oraz sprawy związane z handlem<sup>24</sup>.

<sup>16</sup> A.S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1–3, przeł. i oprac. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980.

<sup>17</sup> A. Kucharski, *Theatrum peregrinandi...*, s. 158–159; S. Kościelak, *Gdańsk w opinii XVIII-wiecznych turystów...*, s. 59; *Podróże litewskiego magnata do Gdańska, Człuchowa, a nawet dalej... Fragmenty „Dziarsza” Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” z lat 1721, 1737 i 1752*, wyd. J. Dygala, Warszawa 2013, s. 40, 80, 107.

<sup>18</sup> A. Sajkowski, *Dziarsz Podróży Jana Kazimierza do Gdańska w roku 1651*, „Rocznik Gdański” 1956/1957, t. 15/16, s. 453–460; D. Szlagowska, *Gdańscy muzycy w darze królowi Janowi II Kazimierzowi*, „Aspekty Muzyki” 2002, t. 2, s. 85–86.

<sup>19</sup> G. Fantuzzi, *Dziarsz podróży po Europie (1652)*, tłum. W. Tygielski, Warszawa 1997, s. 38–52.

<sup>20</sup> K. Bartnikówna, *Relacja Giacomo Fantuzziego o stosunkach religijnych w Gdańsku w 1652 roku* [w:] *Protestantyzm i protestanci na Pomorzu*, red. J. Iluk, D. Mariańska, Gdańsk–Koszalin 1997, s. 253–260.

<sup>21</sup> *The Travel Diary of Robert Bargrave, Levant Merchant (1647–1656)*, ed. E. Brennan, London 1999; por. M. Szumny, *Opis Gdańska i Prus Królewskich w relacji kupca lewantyńskiego Roberta Bargrave’a*, „Acta Cassubiana” 2018, t. 20, s. 239–251.

<sup>22</sup> H.Ch. Holsten, *Przygody wojenne 1655–1666*, tłum. J. Leszczyński, Warszawa 1980, s. 76.

<sup>23</sup> U. Werdum, *Dziarsz podróży 1670–1672. Dziarsz wyprawy polowej 1671*, oprac. D. Milewski, Warszawa 2012, s. 28–31.

<sup>24</sup> M. Matwiejczuk, *Jean-François Regnard – Podróżnik nieznanym?*, „Czasy Nowożytne” 2015, t. 28, s. 86.

Niezwykle istotny wpływ na opinie mieszkańców Europy Zachodniej o Polsce wywarło dzieło de Hauteville'a (Gasparda de Tende). Jego *Relacja historyczna o Polsce*<sup>25</sup> stanowi efekt wielu podróży autora do tego kraju na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w. Autor w rozdziale 7 swojego dzieła sporo uwagi poświęca również opisowi Gdańska, w tym także wspomina o twierdzy Wisłoujście<sup>26</sup>.

Odbyta w latach dziewięćdziesiątych XVII w. podróż do Polski skłoniła z kolei dobrze znanego w kręgach historyków medycyny Bernarda O'Connora do opracowania historii tegoż kraju. Opublikowana w 1698 r. *Historia Polski* O'Connora, jak charakteryzuje to Zbigniew Wójcik, posiada: „Obok bardzo ciekawych, pogłębionych partii dotyczących ustroju politycznego, obyczajów, stanu oświaty sanitarnej i zdrowotności [...] części znacznie słabsze, zwłaszcza dotyczące historii, gdzie trafia się wiele poważnych błędów”<sup>27</sup>. Pomimo wspomnianych mankamentów dzieło to jest niezwykle interesujące ze względu na fakt, iż jego autor podaje wiele informacji na temat Gdańska, skupiając się na takich kwestiach jak położenie, ustrój, historia, architektura czy też znaczenie miasta w handlu z Rzeczpospolitą<sup>28</sup>. Niestety, brak w jego relacji wzmianek o twierdzy Wisłoujście.

Przedstawiony powyżej zbiór relacji, w których znajdziemy wzmianki na temat Gdańska, oczywiście nie wyczerpuje tematu. Jest to zaledwie pewna próbka, mająca na celu pokazanie, że tematyka gdańska jest obecna w wielu relacjach podróżniczych oraz pamiętnikach. Bez wątplenia położenie miasta i wynikające z tego bogactwo przyciągały rzesze podróżnych, chcących przez pryzmat Gdańska bliżej poznać kulturę Rzeczypospolitej, wciąż „egzotycznej” dla wielu ludzi w Europie. Motywem szlachty polskiej odwiedzającej Gdańsk były z kolei interesy, a w przypadku magnaterii – pełnione wysokie urzędy, które obliżowały do regularnych pobytów w nadmorskim grodzie.

## Opisy twierdzy Wisłoujście

Goście przybywający do twierdzy w pierwszej kolejności wskazywali na jej lokalizację przy ujściu Wisły do Bałtyku, w miejscu „gdzie Wisła wlewa się do morza”<sup>29</sup>. W zależności od kraju pochodzenia różnie szacowali odległość twierdzy od miasta<sup>30</sup>. W relacji de Laboureaux forteca „leży od miasta o półtorej mili”<sup>31</sup>, Fantuzzi podaje położenie „pół mili od Gdańska, to jest o dwie mile włoskie”<sup>32</sup>, natomiast u Bargrave'a fort morski jest

<sup>25</sup> G. de Tende, *Relacja historyczna o Polsce*, tłum. i red. nauk. T. Falkowski, Warszawa 2013.

<sup>26</sup> J. Samp, *Gdańsk...*, s. 44–45; G. de Tende, *Relacja historyczna...*, s. 119–122.

<sup>27</sup> Z. Wójcik, *Polska w oczach irlandzkiego lekarza-humanisty Bernarda Connora* [w:] *Biedni i bogaci. Studia z dziejów społeczeństwa i kultury ofiarowane Bronisławowi Geremekowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. M. Aymard, Warszawa 1992, s. 389.

<sup>28</sup> B. O'Connor, *Historia Polski*, tłum. W. Duży, T. Falkowski, P. Hanczewski, K. Pękacka-Falkowska, Warszawa 2012, s. 530–539.

<sup>29</sup> *Mártona Csombora Podróż do Gdańska...*, s. 75.

<sup>30</sup> Na temat różnic metrycznych w nowożytnej Europie zob. E. Stamm, *Staropolskie miary*, cz. 1: *Miary długości i powierzchni*, Warszawa 1938, s. 32–38.

<sup>31</sup> *Zbiór pamiętników historycznych o dawnym Polsce...*, s. 185.

<sup>32</sup> G. Fantuzzi, *Diariusz podróży po Europie...*, s. 41–42.

„odległy trzy mile od miasta”<sup>33</sup>, a dodatkowo odnotowuje on, że „pomiędzy miastem i fortem nie ma nic poza równiną z bujną łąką”<sup>34</sup>.

Opisy twierdzy zawierają także wzmianki dotyczące nazw stosowanych względem Wisłoujścia, które z języka niemieckiego są tłumaczone jako *Münde*, *Minda*, *Aminda*, ewentualnie po łacinie jako *Ostium*. Z kolei Csombor zaznaczył, że Węgrzy miejsce to znają jako „gardziel morza”<sup>35</sup>. Często pojawiało się też określenie *Farum* albo *Latarnia*, a miało to związek z utrzymywaniem światła wskazującego bezpieczne wejście do portu w Gdańsku<sup>36</sup>. Ową latarnię stanowiła stojąca pośrodku twierdzy wysoka wieża, a była to „niby mała fotreczka w większy zamknięta”<sup>37</sup>. Na jej szczycie „co wieczór zapala się cztery wielkie światła albo lampy, by w nocy dawać znak żeglarzom”<sup>38</sup>. Pomieszczenie, w którym znajdowały się wspomniane lampy, było zamknięte „szybami przedniej jakości”, a zarazem dość przestronne, ponieważ mogło się w nim pomieścić naraz aż osiem osób<sup>39</sup>.

Ponadto, w dzienniku Csombora została zawarta informacja o dodatkowych konstrukcjach nawigacyjnych ustawionych nad brzegiem morskim. Oprócz latarni w Wisłoujściu sprawna żegluga miały bowiem zapewniać nabieżniki wyznaczające optymalny tor wodny: „Po dwóch bokach twierdzy, na dwóch wysokich palach drewnianych, stoją naczynia metalowe napełnione oliwą. O zmierzchu zapalają w nich ogień, aby okręty krążące wśród nocnych niebezpieczeństw nie zbłądziły na morzu i aby mogły zawinąć prosto do portu”<sup>40</sup>.

Twierdza jednak nie stanowiła tylko punktu orientacyjnego dla statków znajdujących się na zatoce. Przede wszystkim fortyfikacje ujścia Wisły pełniły niezwykle istotną rolę w systemie obronnym Gdańska, w szczególności w przypadku zagrożenia nadchodzącego od strony morza<sup>41</sup>. Jak przedstawił to, nieco na wyrost, Szymon Starowolski, „tu czasem jednego dnia po pięćset okrętów wpływających z towarami zobaczyć można”<sup>42</sup>. Co za tym idzie, zadaniem stacjonującego w Wisłoujściu garnizonu była bezpośrednia kontrola pasażerów i ładunków znajdujących się na statkach płynących do portu. Ogier mógł więc

<sup>33</sup> *The Travel Diary of Robert Bargrave...*, s. 151.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> *Mártona Csombora Podróż do Gdańska...*, s. 75.

<sup>36</sup> S. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*, tłum. A. Piskadło, Kraków 1976, s. 111; *Zbiór pamiętników historycznych o dawnym Polsce...*, s. 185; A. Sajkowski, *Diariusz podróży Jana Kazimierza...*, s. 459; G. Fantuzzi, *Diariusz podróży po Europie...*, s. 41–42; G. de Tende, *Relacja historyczna...*, s. 119.

<sup>37</sup> *Zbiór pamiętników historycznych o dawnym Polsce...*, s. 185.

<sup>38</sup> G. Fantuzzi, *Diariusz podróży po Europie...*, s. 41–42.

<sup>39</sup> *Mártona Csombora Podróż do Gdańska...*, s. 75.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> Zob. J. Stankiewicz, *Nadmorska Twierdza w Wisłoujściu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1956, t. 1, z. 2, s. 115–156; G. Bukal, *Fortyfikacje Gdańska 1454–1793* [w:] *Fortyfikacje Gdańska...*, s. 20–47; G. Bukal, *Fortyfikacje Gdańska i ujścia Wisły 1454–1793. Studium z dziejów nowożytnej architektury militarnej*, Sopot 2012; B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 2018.

<sup>42</sup> S. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego...*, s. 111.

zanotować, że dzięki takiej ochronie „spokojnie leży całe miasto Gdańsk, albowiem bez zezwolenia owej fortalicji nie może nic ani Wisłą w morze spłynąć, ani z morza wpłynąć do Wisły”<sup>43</sup>.

Goście, zwłaszcza zagraniczni, dokładnie przyglądali się umocnieniom fortecy w Wisłoujściu. Byli pod wielkim wrażeniem otaczających ją licznych wałów ziemnych, kanałów i fos. Przykładowo, Ogier w swoim dzienniku ocenił, że są to „obwarowania najdokładniej wedle przepisów nowej sztuki fortalicijnej wykonane”<sup>44</sup>. Owe „fortyfikacje nie do zdobycia” składały się z połączonych ze sobą czterech bastionów tworzących wewnętrzny fort, chroniony przez zewnętrzny szaniec mający kształt „pół miesiąca” (tj. półksiężyc) i zaopatrzonego w pięć bastionów „zarówno okolcowanych i odarniowanych”<sup>45</sup>.

Nie mniejsze zainteresowanie wzbudzał arsenał zgromadzony w twierdzy<sup>46</sup>. Csombor podkreślił, że warownia ta była „najeżona lufami dział”<sup>47</sup>. Pozostali autorzy podawali jednak konkretną ich liczbę. Bargrave wspominał o „40 walecznych armatach”, w które uzbrojony był fort, a „w kolejne 40 armat” miał być wyposażony zewnętrzny szaniec<sup>48</sup>. Ogier doliczył się, że jest tam rozstawionych „sto lub więcej dział wojennych”<sup>49</sup>, natomiast według de Laboureaux forteca obfitowała w artylerię liczącą „do trzystu armat”<sup>50</sup>.

Co do liczebności załogi pełniącej tam służbę najczęściej wskazywano na 1000, a nawet 1500 ludzi<sup>51</sup>, przy czym Ogier precyzował, że do stanu osobowego wlicza też żony i dzieci żołnierzy<sup>52</sup>. Z kolei Starowski ograniczył się tylko do ogólnego stwierdzenia, że znajdowały się tam fortyfikacje, „których silna załoga strzeże”<sup>53</sup>. Bargrave dodał jeszcze, że byli to żołnierze „na stałym żołdzie, którzy dniami i nocami pełnią nadzwyczajnie restrykcyjną wartę”<sup>54</sup>.

Twierdza Wisłoujście świadczyła o sile i potędze nie tylko samego Gdańska, ale i całej ówczesnej Rzeczypospolitej, stąd nie była pozbawiona funkcji reprezentacyjnej. Odwiedziny Wisłoujścia należały do stałych elementów programu pobytu w Gdańsku ważnych osobistości<sup>55</sup>. Dotyczyło to w takim samym zakresie wizyt królów polskich i członków rodziny królewskiej, urzędników państwowych oraz dostojników kościelnych, jak i ambasadorów, posłów czy przedstawicieli państw obcych.

<sup>43</sup> K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski (1635–1636)*..., s. 180–181.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 179–180.

<sup>45</sup> *The Travel Diary of Robert Bargrave*..., s. 151; *Zbiór pamiętników historycznych o dawnym Polsce*..., s. 185.

<sup>46</sup> Na temat uzbrojenia twierdzy Wisłoujście zob. A.R. Chodyński, *Potencjał militarny Gdańska w drugiej połowie XVI w.* [w:] *Fortyfikacje Gdańska*..., s. 84–108.

<sup>47</sup> *Mártona Csombora Podróż do Gdańska*..., s. 75.

<sup>48</sup> *The Travel Diary of Robert Bargrave*..., s. 151.

<sup>49</sup> K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski (1635–1636)*..., s. 181–182.

<sup>50</sup> *Zbiór pamiętników historycznych o dawnym Polsce*..., s. 185.

<sup>51</sup> Por. A.R. Chodyński, *Życie powszednie w Twierdzy Wisłoujście w XVII i XVIII wieku* [w:] *Twierdza Wisłoujście. Historia, teraźniejszość, przyszłość*, red. J. Steciewicz, Gdańsk 2000, s. 89–97; M. Gliński, *Wisłoujście* [w:] *Encyklopedia Gdańska*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2012, s. 1100.

<sup>52</sup> K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski (1635–1636)*..., s. 180–182.

<sup>53</sup> S. Starowski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego*..., s. 111.

<sup>54</sup> *The Travel Diary of Robert Bargrave*..., s. 151.

<sup>55</sup> Zob. E. Kizik, *Odwiedziny Twierdzy Wisłoujście*..., s. 119–125.

Zgodnie z ceremoniałem przyjazdowi i wyjazdowi oficjalnych gości towarzyszyły zawsze salwy na powitanie i na pożegnanie. Gdy w 1646 r. przysłała polska królowa Maria Ludwika Gonzaga przybyła do fortecy „sto razy z dział ognia dano”<sup>56</sup>. Michałowski zaznaczył, że „nazad gdychmy powracali, także z dział bito, które kulami ponabijano dla większego huku”<sup>57</sup>. Ogier natomiast zapamiętał, że „kiedyśmy wchodzili tam i potem wychodzili, trzykrotnie salwę dano z muszkietów i ognia z dwudziestu lub więcej dział”<sup>58</sup>.

Po prezentacji załogi „w szykach stojących wraz z ich oficerami” oraz miejscowej zbrojowni goście byli zapraszani na uroczysty posiłek do domu komendanta, gdzie głównodowodzący twierdzą raczył ich obficie „winem i smakołykami, podczas czego na podwórzu zgiełk czyniły bębny i piszczałki, a w izbie grali najlepsi z miasta muzycy”<sup>59</sup>. Wznoszonym podczas bankietu toastom towarzyszyło dalsze strzelanie na vivat, a w zależności od nastroju gości oddawano od kilku do kilkunastu salw z muszkietów<sup>60</sup>.

Wizytującym twierdzą proponowano następnie wejście na wieżę, przy czym na górę ochotnicy musieli się „wdrapywać po wążiuteńkich schodkach”<sup>61</sup>. Ze szczytu podziwiano „morze i kray okoliczny szeroko odkrywaiący się”<sup>62</sup>, ale nie tylko widoki wzbudzały zainteresowanie odwiedzających latarnię. Csombor wspominał, że widział tam też „imię dzielnego księcia Gabora Batorego wyrte diamentem na szkłe”<sup>63</sup>. Z kolei Ogier zauważył zapisane tam imię polskiego króla Zygmunta III Wazy, które „on sam puginałem wyrzył w ołowiu”<sup>64</sup>. Pozostając wiernym tej tradycji, dopisał więc Francuz „imię mojego posła i moje”<sup>65</sup>. Na tym jednak nie poprzestał: „aby wszystko odbywało się wedle należytego obrządku – przypił do mnie jeden z owych rajców gdańskich na zdrowie arcychrześcijańskiego króla. Wypiłem tedy wychylając kielich na oczach całej patrzającej załogi, a bębny tymczasem wszystko grzmotem zagłuszały”<sup>66</sup>.

Na koniec warto jeszcze dodać, że w relacjach dotyczących Wisłoujścia pojawiały się również odniesienia do wydarzeń z wojen polsko-szwedzkich. Starowolski przywołał np. bitwę morską rozegraną 28 listopada 1627 r. na redzie gdańskiego portu, która do historii przeszła jako bitwa pod Oliwą: „Próbował tu był Szwed w czasie wojny podstępnie wtargnąć, lecz przez królewskich mężnie powstrzymany, stracił okrętów kilka i admirała, którego wraz z załogą ogień strawił; pozostałe okręty w ucieczce zostały zatopione, siedem zaś pochwycono”<sup>67</sup>. Samą twierdzą Gdańszczanie mieli „pobudować – jak odnotował de Laboureur – załężnieni naysciem na Prusy Króla Szwedzkiego, który ciągnął

<sup>56</sup> *Zbiór pamiętników historycznych o dawnéj Polsce...*, s. 185.

<sup>57</sup> A. Sajkowski, *Diariusz Podróży Jana Kazimierza...*, s. 459–460.

<sup>58</sup> K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski (1635–1636)...*, s. 182.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 183.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 182.

<sup>62</sup> *Zbiór pamiętników historycznych o dawnéj Polsce...*, s. 185.

<sup>63</sup> *Mártona Csombora Podróż do Gdańska...*, s. 75.

<sup>64</sup> K. Ogier, *Dziennik podróży do Polski (1635–1636)...*, s. 183.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> *Ibidem*.

<sup>67</sup> S. Starowolski, *Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego...*, s. 111.



przeciw Królowi Polskiemu, i ich miastu oblężeniem zagrażał<sup>68</sup>. Miał więc poniekąd rację, pisząc, że „ta forteca jest tarczą wolności Gdańszczanów”<sup>69</sup>.

### Podsumowanie

Wraz z przyjazdem do Gdańska goście z Rzeczypospolitej i spoza jej granic mieli okazję poznać strukturę architektoniczną i militarną twierdzy Wisłoujście. Był to punkt obowiązkowy i niejako zintegrowany z całym planem wizyty w grodzie nad Motławą. W relacjach z podróży dominuje zachwyt nad pięknem obiektu, jego lokalizacją oraz doskonałą organizacją garnizonu broniącego fortalicji. Relacje te nie są przejawem wnikliwej analizy architekta czy znawcy militariów. Niemniej jednak widać w nich dociekliwość zainteresowanego podróżnika, zwracającego uwagę na charakterystyczne elementy konstrukcji, zapisującego opowieści i informacje zasłyszane najprawdopodobniej od samych Gdańszczan czy też urzędników królewskich. Uwagę zwraca fakt, że osoby z zagranicy opisywały zarówno Gdańsk, jak i twierdzę Wisłoujście w sposób nadzwyczaj pozytywny. Relacje podróżników umacniały w głowach obywateli ich macierzystego kraju wizerunek Rzeczypospolitej jako najdosłójniejszej i najjaśniejszej, zabezpieczonej na północy przez niezdobyte Wisłoujście, które historyk gdański Reinhold Curicke w XVII w. określał jako „klucz do bram miasta Gdańska”<sup>70</sup>.

### Summary

#### “This Fortress is a Shield of Freedom for the Citizens of Gdańsk”. Wisłoujście Fortress in the Selected Relations from 17<sup>th</sup> Century

Wisłoujście Fortress (Mouth of Vistula Fortress) had played a significant role in the past, as a lighthouse, and guardhouse to the most important economic centre of 1<sup>st</sup> Republic of Poland (1569–1795). The garrison in the fortress was responsible for the control of ship movement in the water canal of port of Gdańsk. Furthermore, the military construction of the lighthouse was treated as a part of city’s fortification system, and Wisłoujście was a key object to defend the line of the coast from possible threat.

The Mouth of Vistula Fortress had kept its official functions – to present the might of the city, as well as the Commonwealth. Visitations in the “guardian of the Republic’s sea coast” were a part of journeys of the nobles. The possibility of seeing “great watchtower, on which is presented the lighthouse with high quality glass covering the fire burning from four great goblets or lights, which are showing the sailors their way”, “number of canals and moats, many walls developed from the most modern military architecture art”, or “fulfilled with mouths of cannons” were astonishing memories for the guests. It referred to polish kings, nobles, and bishops as well as to ambassadors or nobles from foreign countries who were describing their memories in diaries and journals.

<sup>68</sup> *Zbiór pamiętników historycznych o dawnéj Polsce...*, s. 185.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> Za: E. Raabe, *Die Festung Danzig und ihre Garnison*, Hamburg 1996, s. 127.

Subject of the article was based on the diaries from 17<sup>th</sup> century which are treated by authors as the point of start for the analyze.

Słowa kluczowe: twierdza Wisłoujście, Gdańsk, relacje z podróży, opis fortyfikacji, XVII wiek  
Keywords: the Wisłoujście fortress, Gdańsk, travel diaries, description of fortification, 17<sup>th</sup> century

## Aneks

### Informacje dotyczące twierdzy Wisłoujście w pamiętnikach i relacjach z XVII w.

Autor	Data sporządzenia relacji	Fragment dotyczący twierdzy Wisłoujście	Źródło
Márton Csombor	1620	Gdzie Wisła wlewa się do morza, tam jest fortezza, czyli silnie umocnione zamczysko. Miejsce to gdańszczanie zwą „Münde”, to jest Ujście, żacy „Ostium”, Węgrzy zaś „Gardziel morza”. Warownia ta, najeżona lufami dział, broni miasta od strony morza. Po dwóch bokach twierdzy, na dwóch wysokich palach drewnianych, stoją naczynia metalowe napełnione oliwą. O zmierzchu zapalają w nich ogień, aby okręty krążące wśród nocnych niebezpieczeństw nie zbłądziły na morzu i aby mogły zawinąć prosto do portu. W fortezcy zaś na wieży jest tak olbrzymia lampa, że pomieściło się nas w niej na raz ośmiu. Widziałem tam imię dzielnego księcia Gabora Batorego wryte diamentem na szkle.	<i>Mártona Csombora Podróż do Gdańska</i> , tłum. J. Ślaski, Gdańsk 2013, s. 75.
Szymon Starowolski	1632	Także w samym porcie morskim zbudowano fortyfikacje niezwykle warowne, zwane Farum, których silna załoga strzeże; tu czasem jednego dnia po pięćset okrętów wpływających z towarami zobaczyć można, które przez załogę portu są kontrolowane i składają opłatę portową. Próbował tu być Szwed w czasie wojny podstępnie wtargnąć, lecz przez królewskich mężnie powstrzymany, stracił okrętów kilka i admirała, którego wraz z załogą ogień strawił; pozostałe okręty w ucieczce zostały zatopione, siedem zaś pochwycono.	S. Starowolski, <i>Polska albo opisanie położenia Królestwa Polskiego</i> , tłum. A. Piskadło, Kraków 1976, s. 111.

Charles Ogier	1636	<p>Doskonała to bez ochyby warownia, pod której ochroną spokojnie leży całe miasto Gdańsk, albowiem bez zezwolenia owej fortalicji nie może nic ani Wisłą w morze spłynąć, ani z morza wpłynąć do Wisły. Otaczają tę fortalicję liczne kanały i fosy i liczne obwarowania najdokładniej wedle przepisów nowej sztuki fortalicznej wykonane. Rozstawionych tam sto lub więcej dział wojennych, a mieszka wraz z żonami i dziećmi tysiąc żołnierzy, których widzieliśmy w szykach stojących wraz z ich oficerami. Kiedyśmy wchodzili tam i potem wychodzili, trzykrotnie salwę dano z muszkietów i ognia z dwudziestu lub więcej dział. Gościł nas w końcu obficie w głębi warowni komendant winem i smakołykami, podczas czego na podwórzu zgiełk czyniły bębny i piszczalki, a w izbie grali najlepsi z miasta muzycy. Aby zaś nic nie pozostało, czego byśmy tam nie spróbowali lub czego nie zobaczyli, na szczyt fortalicji musieliśmy się wdrapywać po wążiuteńkich schodkach. Dostaliśmy się w ten sposób do strażnicy [...] Zapisane tam jest imię ostatniego Zygmunta, które on sam puginałem wrył w ołowiu. Dopisałem imię mojego posła i moje, zaczem – aby wszystko odbywało się wedle należytego obrządku – przypił do mnie jeden z owych rajców gdańskich na zdrowie arcychrześcijańskiego króla. Wypiłem tedy wychylając kielich na oczach całej patrzącej załogi, a bębny tymczasem wszystko grzmotem zagłuszały.</p>	<p>K. Ogier, <i>Dziennik podróży do Polski (1635–1636)</i>, tłum. E. Jędrkiewicz, wstęp M. Pelczar, objaśnienia I. Fabiani-Madeyska, cz. 2, Gdańsk 1953, s. 179–183.</p>
------------------	------	---	--

Jean de Laboureur	1646	<p>Po nabożeństwie pojechała Królowa widzieć fortecę latarni, która choć leży od miasta o półtóry mili, należy do niego, i strzeże uścia Wisły do morza. Za ięy przybyciem sto razy z dział ognia dano. Poszła aż na wierzchołek latarni: iest to niby mała forteczka w większy zamknięta. Stamtąd widziała morze i kray okoliczny szeroko odkrywaiący się. Gdy schodziła, zaprosił ją Prezydent na obiad, ten acz był wspaniały, mało na nim iadła, równie iak Marszałkowa: siedział z niemi u stołu Xiążę Karól, Panowie zaś Polscy i ślachta Francuska wraz u drugiego iedli. Nas wszystkich puszcza-no przy szpadach, lecz wielka liczba Polaków, u drzwi się zostać musiała, bo ta forteca iest tarczą wolności Gdańszczanów. Składa się ona z pięciu bastyonów i pół miesiąca, który bramę okrywa, zarówno okolcowanych i odarniowanych; bronią ięy z iedny strony mocne okopy, z drugiéy morze zabezpiecza. Obftuie w ammunicją, osobliwie w artylerją, licząc do trzysta armat. Opatrzyli ją tak Gdańszczanie, załęknieni nayściem na Prusy Króla Szwedzkiego, który ciągnął przeciw Królowi Polskiemu, i ich miastu oblężeniem zagrażał.</p>	<p><i>Zbiór pamiętni-ków historycznych o dawnéy Polsce</i>, wyd. J.U. Niemce-wicz, t. 4, Warsza-wa 1822, s. 185.</p>
Jakub Michałow-ski	1651	<p>Przyjechawszy na Latarnią przed ostatnią fortecą kilkanaście set piechoty stało z generalnym swoim, którzy debitum honorem Królowi JMci jako panu swemu oddali. Dopiero w bramie po dwieście muszkietarów. Potym do rezydencji tamtej ostatniej zaprowadziwszy króla JMć z Królową JMcią obiad dano. Muzyka grała i tak jako Króla JMci, tak i wszystek dwór K[róla] JMci częstowa-no i bankietowano. Po obiedzie cekauzy i armatę wszytkę Królestwo Ich Mć obejrzeli. Na Latarniej samej kto chciał być z dworu Króla JMci, to jest wzgóre na wieży bardzo wysokiej, tak i z frąncyme-ru Królowej JMci, był i chodził tam. Królowa JMć tylko sama nie chodziła. Nazad gdychmy powra-cali, także z dział bito, które kulami ponabijano dla większego huku; jakoż daleko większy [był], gdy już Król JMć pomijał, tak długo, aż w mieście stanął.</p>	<p>A. Sajkowski, <i>Diariusz Podróży Jana Kazimie-rza do Gdańska w roku 1651</i>, „Rocznik Gdań-ski” 1956/1957, t. 15/16, s. 459–460.</p>

Giacomo Fantuzzi	1652	<p>Pół mili od Gdańska, to jest o dwie mile włoskie, znajduje się Aminda, zwana u nas latarnią, do której droga prowadzi zakrytym kanałem. Wspaniała to twierdza, opasana ze wszystkich stron pięcioma wielkimi, wykopanymi jedna za drugą fosami, licznymi wałami ziemnymi i fortyfikacjami nie do zdobycia, doskonale przez 1500 żołnierzy stałej załogi strzeżona. Pośrodku owej twierdzy wejść można na wysoką wieżę, na szczycie której znajduje się latarnia dokładnie oznaczona i zamknięta szybami przedniej jakości, w której co wieczór zapala się cztery wielkie światła albo lampy, by w nocy dawać znak żeglarzom, jako że latarnia owa stoi nad Morzem Bałtyckim, nad samym portem gdańskim, który ma kształt kwadratu, a ponieważ cały jest odkryty, jak mi mówiono, podczas silnych wiatrów i burz, rozbił się tam niejedyn statek. Port jednak jest wielki, w kształcie kwadratu i zawijają doń olbrzymie statki.</p>	<p>G. Fantuzzi, <i>Diariusz podróży po Europie (1652)</i>, z rękopisu przełożył, wstępem i przypisami opatrzył W. Tygielski, Warszawa 1990, s. 41–42.</p>
Robert Bargrave	1652–1653	<p>Minda, fort morski, odległy trzy mile od miasta, [znajdujący się] przy ujściu Wisły, gdzie wpada ona do Bałtyku. Składa się on z czterech bastionów, otoczonych fosą oraz Wisłą, stworzonych w najdoskonalszy sposób. Jest uzbrojony w 40 walecznych armat wykonanych ze szczerego mosiądzu. W środku znajduje się dostojny budynek, mający wysoką wieżę, na szczycie której jest piękna latarnia [służąca] nocą za punkt orientacyjny [dla statków znajdujących się] na morzu. To wewnątrz jest również chronione przez zewnętrzny szaniec, wyposażony w kolejne 40 armat, oraz otoczony fosą podobnie jak inne [części fortu]. Pomiędzy fortem [a szanćem] znajdują się domy mieszkalne dla około 1000 ludzi, [będących] na stałym żołdzie, którzy dniami i nocami pełnią nadzwyczajnie restrykcyjną wartę. Pomiędzy miastem i fortem nie ma nic poza równiną z bujną łąką, gdzie żaden nieprzyjaciel nie może się pojawić, jak tylko pod ostrzałem albo z fortu, albo z miasta; jej przestrzeń wynosi około dwóch mil średnicy [tłum. fragmentu M. Szumny].</p>	<p><i>The Travel Diary of Robert Bargrave, Levant Merchant (1647–1656)</i>, ed. M.G. Brennan, London 1999, s. 151.</p>

Gaspard de Tende	1687	Między ujściem a portem znajduje się fort zwany Latarnią, ponieważ rzeczywiście wysyła nocą świetlny sygnał, tak by przybywające statki mogły go z daleka dostrzec i rozpoznać.	G. de Tende, <i>Relacja historyczna o Polsce</i> , tłum. i red. nauk. T. Falkowski, Warszawa 2013, s. 119.
------------------	------	---	---